

O III TOMIE CZASOPISMA *FILOZOFIA I NAUKA*. *Studia filozoficzne i interdyscyplinarne*

Nurty w najnowszej filozofii oddziałujące na intelektualny klimat terażniejszości, wychodząc w pewnym zakresie naprzeciw obecnym w niej przekonaniom, przeciwstawiają swoje drogi filozofowania i koncepcje nauce. Nurty te – głównie postmodernizm i rozproszone stanowiska mu pokrewne – izolują się i od metody naukowej, i od treści nauki, a także deprecjonują cele i zadania, które w ich rozpoznaniach nauka realizuje. Zrywanie związków z nauką rozgrywa się na płaszczyźnie odwrotu od ideałów Oświeceniowych. W tym wykluczaniu nauki z filozofii nie chodzi głównie o zachowanie autonomii tej drugiej. Nie chodzi, dokładniej, o zabezpieczenie filozofii przed jej przekształceniem w kolejną odsłonę scjentyzmu, a zatem transformację w dziedzinę nietwórczą, wtórną – tylko recypującą i przekształcającą treściowo neutralnie wiedzę naukową. Nie idzie – w dalekiej perspektywie – o ochronę filozofii przed degradacją. Obecnie głównym problemem nękającym filozofów nie jest pytanie, które stawiał między innymi Heinrich Rickert: jak filozofia ma się przeobrazić wobec faktu powstania nauki, która przejmuje od niej jej dawniejsze zadania, a w związku z tym pozbawia ją racji bytu.

Obszary filozofowania obecnie dystansujące się od nauki proponują anty-scjentyistyczny model filozofowania przede wszystkim dlatego, że naukę wartościują negatywnie. Wysuwa się przeciw niej głównie dwa powiązane ze sobą zarzuty, oba niepionierskie, postawione już przez szkołę frankfurcką, a w innych formach pojawiające się jeszcze wcześniej – u takich myślicieli, jak Jacques Rousseau i Friedrich Nietzsche. Twierdzi się mianowicie, że nauka zagraża zarówno sferze duchowej człowieka (poprzez instrumentalizację rozumu) jak i sferze bytowej (poprzez tworzenie technologii, które mają prowadzić świat ku materialnej katastrofie). Należy zwrócić tu uwagę na różnice w zasięgu, a zatem i w sensie koncepcji frankfurczyków z jej aktualnie dominującymi transformacjami. Diagnozy szkoły frankfurckiej ujmowały naukę w jej stanie alienacji – zawłaszczoną przez późny system kapitalistyczny. Nie wypowiadały się natomiast o istocie nauki w jej stanie „czystym”, idealnym, nie zdegenerowanym przez ekonomiczno-społeczne presje. Mówiąc o nauce nie miały też na myśli etosu nauki ani częściowo normatywnego ideału nauki typu Husserlowskiego. Natomiast w obecnie dominujących pejoratywnych ewaluacjach usuwa się tę relatywizację, dokonując radykalnego skoku od nauki wyalienowanej do nauki *per se*, a silniej, do istoty nauki.

Oba przywołane tu zarzuty – powtarzane w różnych postaciach i funkcjonujące w rozmaitych teoretycznych kontekstach – obarczają naukę winami, notabene przypisując jej moc sprawczą i zdolność panowania i nad indywidualnym człowiekiem, i nad społeczeństwem. Nie stawia się i nie rozważa hipotezy przeciwnej mówiącej, że nauka stała się ofiarą panującego systemu społecznego, obiektem zniewolenia, produktem (jak inne dziedziny kultury), choć w licznych wypowiedziach uczonych to właśnie przekonanie często się przewija. Jest ono silnie i różnorako uzasadniane. Na gruncie współczesnej filozofii techniki i jednocześnie antropologii filozoficznej pojawia się jednak również taki pogląd (przykładem stanowisko bliskiego teorii krytycznej Gernota Böhmego), iż żywiąca się postępem naukowym technicyzacja ma „janusowe oblicze”, ponieważ z jednej strony pogłębia wprawdzie procesy reifikacyjne, ale z drugiej – wyzwala człowieka do nowych wyzwań i pozytywnych przeobrażeń antropologicznych. Zadaniem antropologii filozoficznej miałyby być zatem odsłanianie owej swoistej dialektyki pozytywów i negatywów cywilizacji naukowo-technicznej. Filozofia tak rozumiana przyjmowałaby na siebie zadanie swego rodzaju neutralnego arbitra w sporze postmodernistycznych krytyków nauki ze scjentyistycznymi propagatorami naukowego postępu.

Piękno i wartość filozofii polega na nieustannym, esencjalnym dla niej tworzeniu nowych idei, na niekończącym się dialogu, w którym koncepcje są nieustannie konfrontowane z innymi, wysubtelniane, wzbogacane i przekształcane, fundując nowe, i tak *ewig usque ad finem*. W tym procesie przeszłość myśli jest kreacyjnie wbudowywana do jej przyszłości. Filozofia jest dialogiem zarówno z własną przeszłością jak i z rzeczywistością, którą problematyzuje i z którą intelektualnie się zmagą. Najważniejszym symptomem rozwoju filozofii *en bloc* jest przepływ idei, w którym myśli są często nowymi emanacjami dawniejszych lub są przez te inspirowane, choćby w bardzo luźny sposób.

W szczególności – co nas tu zajmuje – dla natury filozofii typowe jest postulowanie różnych koncepcji zależności pomiędzy nauką a filozofią. W obecnym filozoficznym pejzażu, na drugim biegunie względem wspomnianego powyżej idei wykluczania nauki, stoi idea naturalizowania, będąca bodajże najsilniejszą z możliwych wersją scjentyzmu. Naturalizowanie jest dla filozofii destrukcyjne – według niego filozofia ma się przekształcić w nietwórcze przedłużenie nauki. Filozofia istotnie znaturalizowana zatracą nie tylko swą autonomiczność, ale nawet swą tożsamość.

Pomiędzy tymi dwoma skrajnymi, przywołanymi tu trendami rozciąga się plejada ujęć pośrednich – przystających na koneksje filozofii z nauką, a zarazem dystansujących się od rygorów naturalizowania. Naukę wprowadza się do filozofii często bez wyraźnych deklaracji programowych, raczej na podstawie nie do końca określonych metatez, pozostawiających pewien

obszar teoretycznej swobody. Naukę traktuje się, po pierwsze, jako obiekt badań, różnie problematyzowany i różnie zatem konceptualizowany. Daje to w sumie wielość obrazów nauki – nie zawsze konkurencyjnych, niekiedy, co nie zawsze jest dostrzegane, komplementarnych. Po drugie, w znacznych obszarach obecnego filozofowania traktuje się wiedzę naukową jako konieczny, nieusuwalny składnik światopoglądu (także w sensie Rickertowskim, tj. obejmującego sferę wartości), niezbędny do podejmowania i rozważania kwestii *stricte* filozoficznych. Przyjmuje się, że to aktualny światopogląd jako całość stanowi dla filozofii podstawę dociekań. Filozofowie tego obszaru, programowo niejednorodnego i rozproszonego, zdają się przy tym opowiadać za wylanianiem się programów filozoficznych w trakcie dociekań filozoficznych. Programy są pojmowane jako plastyczne, nie kategoriyczne ramy i warunki filozofowania. Poziom i metapoziom kształtują się równolegle, także poprzez wzajemne oddziaływania: stawianiu filozoficznych problemów i ich badaniu towarzyszy ciągle dopracowywanie i rozwijanie sposobów ich konstytuowania i rozważania.

Mimo często głoszonych przekonań, filozofia angażująca wiedzę naukową jako niezbywalny składnik światopoglądu z reguły nie jest scjentyzmem. Uznaje ona wiedzę filozoficzną i naukową, a ponadto także inne typy wiedzy jako wzajemnie warunkujące się i dopełniające składniki światopoglądu. Stawianie przez filozofię autonomicznych problemów i tworzenie w niej specyficznych kategorii – choć współkształtowanych przez włączenie również perspektywy naukowej – pozwala zachować jej autonomiczność. Wiedza naukowa jest traktowana jako nie jedyne źródło treści potrzebnych w rozważaniach filozoficznych. Pojawia się też jako czynnik wytyczający lub reorientujący filozoficzne ujęcia. Bywa zacytnym, wsparciem, inspiracją w ustanawianiu problemów filozoficznych i w ich rozważaniu.

Naszkieowany tu wieloraki stosunek współczesnej filozofii do nauki jest widoczny w zbiorze tekstów zamieszczonych w III tomie FILOZOFII I NAUKI. STUDIA FILOZOFICZNE I INTERDYSCYPLINARNE. Teksty te są dobrą egzemplifikacją – choć kontygentną – różnorodnych sposobów, na jakie filozofia staje wobec nauki, ustanawiając w tej relacji także samą siebie. Teksty te przedstawiają różne – wśród bogactwa istniejących – sposoby, na jakie nauka jest obecna w filozofii. Dają one typowy, wielowątkowy obraz tego, jak filozofia zmaga się z nauką i jak z czerpie z jej rezultatów nie rezygnując ze swej własnej, specyficznej drogi. Na tej drodze – usytuowanej pomiędzy tendencjami do wykluczenia nauki z filozofii a dążeniem do jej znaturalizowania – filozofia nie niszczy swej autonomii, a co więcej realizuje jeden z jej głównych imperatywów. W przeciwieństwie do perspektywistycznych ujęć naukowych, filozofia dąży do ujmowania rzeczy całościowo, synergicznie łącząc różne punkty widzenia; tylko wtedy może odsłonić się natura rzeczy.

W III tomie czasopisma FILOZOFIA I NAUKA. *Studia filozoficzne i interdyscyplinarne* znajdują się dwa bloki tematyczne: PROBLEMY POSZERZANIA OBRAZÓW POZNANIA I NAUKI, pod redakcją Pawła Bytniewskiego i Zbysława Muszyńskiego, oraz FILOZOFIA BIOLOGII, FILOZOFIA PRZYRODY. W PIĘĆDZIESIĄTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI JOHNA BURDONA SANDERSONA HALDANE'A, pod redakcją Włodzimierza Ługowskiego. Wśród przekładów pragniemy zwrócić uwagę na wybitnie ważny, relatywnie nowy (pierwotna wersja niemiecka pochodzi z 2012) tekst Jürgena Habermasa *Od obrazów świata do świata życia*. W tej rozprawie autor, jeden z najważniejszych żyjących filozofów, bodajże nawet najważniejszy, dyskutuje problem świata życia, fundamentalną kategorię swego stanowiska epistemologicznego oraz swej teorii rozumu komunikacyjnego.

Dziękujemy autorom, którzy są autentycznymi twórcami tego tomu. Dziękujemy również recenzentom, którzy są jego ważnymi współtwórcami.

Zespół redakcyjny